BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Raszynie

KURIER RASZYŃSKI

Nr 8(29) GAZETA SAMORZĄDOWA Wydawnictwo bezpłatne Sierpień 1997 Indeks PR 4910 ISSN 1425-4506

Gdzie jest, gdzie są...

Gdzie są te listy, w których ktoś napisze:
Czekamy na Ciebie, a przy nas łagodność, spokój i ogród szumiący drzewami.
Tutaj milczenie nie będzie przymusem, ani nie będzie przymusem rozmowa.
Gdzie są te sny, w których znajdziemy pokrzepienie,
gdzie tarasy pochmurnych zamków nad brzegami rzek
i gdzie niewytłumaczone szczęście kołyszące nas jak rytm pociągu
w drodze do bezpiecznego schronienia, w którym nie mieszka potwarz ani nóż.
(.....)
Gdzie schron dla wygnańców i ich wyobrażeń o tym, czym może być świat i oni sami.
Gdzie jest miejsce dla drzewa, które pamięta dawne losy drzew,
dla zwierzęcia, które nie zapomniało o swoim dawnym królestwie
i dla małych rybek, które łowiliśmy rękami jako dzieci na piaszczystym brzegu morza.
Gdzie jest miejsce dla skargi i odmowy, dla godności i lojalnej przyjaźni,
gdzie są nie wydeptane ścieżki w lesie i prosta droga do nieba.
Gdzie jest wiara płynąca nie z uciemiężenia, ale z siły i nielekceważenia rozumu.
Gdzie jest świadectwo pełne i wiarygodne,
które nie boi się śmiechu ani szyderstwa.

(Julia Hartwig)

rys. Elżbieta Kuczara

Wycieczka do Zakopanego - dla dzieci rolników

W dniach 25–29 czerwca 1997 roku odbyła się wycieczka do Zakopanego i okolic dla dzieci rolników z opiekunami, zorganizowana przez Panią Jadwigę Kołazińską, pracownika WODR-u. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Zakopane, a w nim: skocznię narciarską, sanktuarium M. Boskiej Fatimskiej, w którym odprawił Mszę św. Papież Jan Paweł II podczas tegorocznego pobytu na Podhalu.

Odbyliśmy też kilka wycieczek pieszych m.in. do Doliny Kościeliskiej, szlakiem pod Reglami do Doliny Strążyskiej i długą drogę do Morskiego Oka. Ciekawą atrakcją dla dzieci był wjazd kolejką szynową na Gubałówkę. A najciekawszą atrakcją – spływ tratwą Dunajcem.

W drodze powrotnej obejrzeliśmy zabytki Krakowa. Dzieci zainteresowała tu najbardziej smocza jama ze smokiem wawelskim, ziejącym ogniem. Pogoda nam dopisała – było słonecznie, ale nie upalnie. Przez cały czas oprowadzała nas po Zakopanem i okolicach Pani przewodnik, która była miłą, młodą osobą o dużym zasobie wiedzy i potrafiła ująć całą gromadkę dzieci.

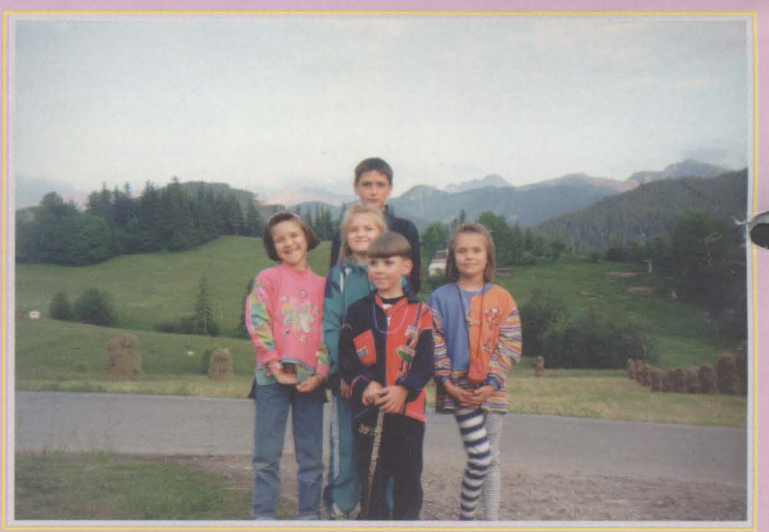

Warunki mieszkaniowe były wyśmienite zarówno dla dzieci, które miały duży plac do zabaw z zabawkami, jak również dla ich opiekunów. Wyżywienie nie budziło najmniejszych zastrzeżeń. Wielka zasługa w tym Pani Jadwigi Kołazińskiej, która organizowała już niejedną wycieczkę i wie, czego dzieci oczekują. Dzieci zaś były bardzo zadowolone z zorganizowanej specjalnie dla nich dyskoteki i z nagród za dobre zachowanie.

Na łamach Kuriera Raszyńskiego chcielibyśmy, jako uczestnicy wycieczki, serdecznie podziękować przede wszystkim organizatorce, Pani Jadwidze Kołazińskiej – pracownicy WODR-u oraz władzom gminy Raszyn i Komisji Rolnej Rady Gminy.

Mamy nadzieję, że to nie była ostatnia nasza, tak udana wycieczka.

Dzieci i opiekunowie

MIESZKAŃCY GMINY RASZYN POWODZIANOM

GMINNA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Raszynie

W godzinie narodowej tragedii
miłość jedni ku drugim mieć będziecie...?

Zgłoszona do Urzędu Gminy przez grupę mieszkańców Janek: Zbigniewa Gnicha, Teresę i Adama Kazubków oraz Komisję Rolną Rady Gminy Raszyn inicjatywa pomocy naszym współrodakom na południu Polski dotkniętym klęską powodzi przerodziła się bardzo szybko w Społeczny Komitet Pomocy Powodzianom, do którego włączyli się prawie wszyscy Sołtysi, grupa pracowników samorządowych i inni ludzie dobrej woli.

Oto informacja (na dzień przygotowywania do druku gazety) o efektach działalności tegoż Komitetu:

Wpłaty dokonane na Fundusz Pomocy Powodzianom przez mieszkańców Gminy Raszyn w dniach od 14.07. do 17.07.1997r. :

Sołectwo	kwota
1. Dawidy	2.307,00
2. Dawidy Bankowe	1.030,00
3. Jaworowa	3.102,00
4. Janki	5.998,00
5. Laszczki	1.075,00
6. Nowe Grocholice	804,00
7. Puchały	970,00
8. Podolszyn Nowy	1.520,00
9. Raszyn	1.893,40 (prac.urzędu i indywid.wpłaty)
10. Rybie	150,00 (indywidualne wpłaty)
11. Sękocin Nowy	2.025,00
12. Wypędy	2.995,00
O g ó ł e m :	**23.869,40**

Z tego wydatkowano na:

- żywność (puszki,kaszki,odżywki, mleko w proszku i inne)	3.621,78
- woda	1.053,68
- środki czystości	2.112,62
- środki higieniczne	2.180,53
- środki dezynfekcyjne	1.384,80
- naczynia jednorazowe i butelki dla dzieci	1.515,17
- odzież ochronna (rękawice,buty gumowe)	4.626,65
- latarki, świece	753,98
- taczki, szpadle, łopaty	1.694,88
- butle gazowe, kuchenki turystyczne	1.984,00
O g ó ł e m :	**20.928.09**

Na koncie Funduszu Pomocy Powodzianom w dniu 17.07.97r. pozostało - 2.941,31

Zebrane dary rzeczowe oraz zakupy dokonane ze zbiórki pieniężnej zostały już zawiezione Powodzianom:

I transport (12 ton) - do Opola ,

II transport (12 ton) - do Bystrzycy Kłodzkiej

Pozostałe artykuły zostaną (po przeprowadzeniu rozpoznania odnośnie potrzeb) wysłane następnym transportem w inne rejony.

Organizatorzy tej wielkiej akcji gminnej pragną serdecznie podziękować wszystkim: ludziom, instytucjom, sklepom, hurtowniom z terenu Gminy Raszyn i spoza niej, którzy wykazali solidarność z ludźmi poszkodowanymi, przekazując dary pieniężne, rzeczowe, fizyczną pomoc przy przygotowywaniu transportu i dowiezieniu do miejsc docelowych.

Apel: Z uwagi na zebranie dużych ilości obuwia i odzieży nie możemy już ich przyjmować. Prosimy o dary typu: środki czystości, rękawice, buty gumowe, nowa bielizna pościelowa, kołdry, śpiwory, sprzęt do porządkowania podwórek, itp.

Tego, co się czyni z miłości do bliźniego
nigdy się nie traci,
lecz to trwa nieustannie
i powiększa swą wartość.

Elżbieta Paziewska
Sekretarz Gminy Raszyn

Zostawmy innym gadanie
o niesieniu pomocy i
zacznijmy naprawdę
pomagać

DZIECIOM OFIAROM POWODZI

Mieszkańcy Gmin Lesznowola i Raszyn oraz wszyscy ludzie nie zarażeni jeszcze znieczulicą, zapewnijcie tym dzieciom wakacje, których bez Was na pewno nie będą już miały w tym roku.

Dzwoniąc pod numer telefonu 757-93-40 - Urząd Gminy Lesznowola - Pani Lucyna Oków i 720-03-81 - Urząd Gminy Raszyn - Pani Maria Walczuk - możesz zgłosić chęć zaopiekowania się w czasie wakacji dzieckiem z terenów objętych powodzią lub zaproponować inną formę pomocy.

DZIECI CZEKAJĄ NA CIEBIE!

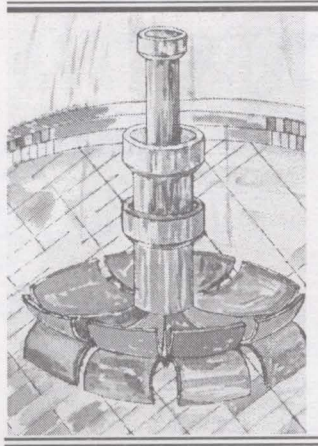

Kolorowe rzeźby...?

Czy chcielibyśmy mieć u siebie kolorowe rzeźby? Mogą to być czasowo formy czysto dekoracyjne, jak i funkcjonalne - np. fontanny i ogrodzenia - to też są rzeźby. Zakończył się właśnie Pierwszy Plener Rzeźbiarsko - Projektowy w Gozdnickich Zakładach Ceramiki Budowlanej. Jeśli jesteście Państwo zainteresowani oryginalnymi wzorami, to rzeźbiarze chętnie zaprojektują i wykonają je z kolorowej ceramiki- kamionki. Drugi Plener zaczniemy w sierpniu. Zamierzamy zająć się projektowaniem elementów plastyczno-użytkowych dla ścieżek rowerowych, parków, ogrodów. Czekamy na kontakt. **Tel. 720-48-09**

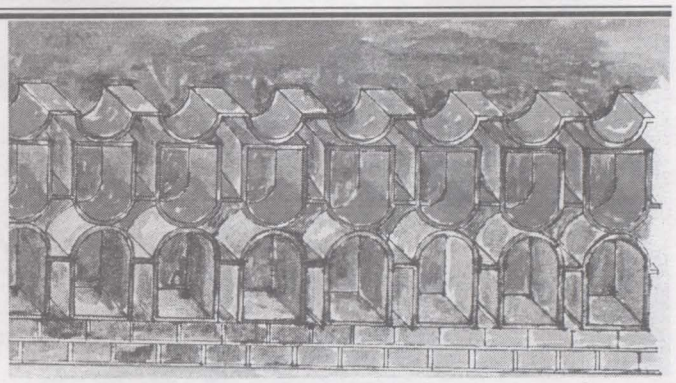

Henryka M. Stronk - Komisarz pleneru - członek Komisji Kultury Rady Gminy Raszyn.

Też zwierze!

Co zrobić z bezdomnymi psami ?

Każdemu z mieszkańców naszej gminy radzę, by wybrał się do pobliskiego Schroniska dla bezdomnych zwierząt zarządzanego przez "Fundację Animals". Znajduje się ono tuż za Rybiem, w Warszawie przy ul. Na Skraju.

Nawet krótki pobyt w schronisku wzmacnia szacunek dla zwierząt, ale też wywołuje nie najlepsze refleksje nad postawami byłych właścicieli zgromadzonych tu czworonożnych lokatorów.

Ludzie zatrudnieni w schronisku kochają zwierzęta. Przyjmą każde bezdomne. Przyjadą na telefoniczne zgłoszenie (tel. 846-23-68). Informuję o tym, gdyż na terenie naszej gminy często spotykamy - zwłaszcza latem - bezdomne psy i koty. Ponieważ przeszkadzałyby nad morzem, czy w górach, są wyrzucane na drogach gminnych, a nawet ... przywiązywane do drzew w lesie. Niektóre ktoś przygarnie. Inne dziczeją, stwarzając poważne zagrożenie dla ludzi, zwłaszcza dla dzieci. Mogą zaatakować. Roznoszą choroby zakaźne.

Namawiam na krótkie zaopiekowanie się bezdomnym psem, kotem. Zwabmy go miską wody, skibką chleba i zadzwońmy pod wspomniany telefon. Tam ludzie zaopiekują się takim zwierzęciem. Poddane zostanie kwarantannie, może znajdzie się stary lub nowy właściciel.

Również nasz własny pies lub kot może - z naszej winy lub zaniedbania - stać się zagrożeniem dla innych. Nawet kochany i zadbany. Natura ma swoje prawa. Zdarza się np., że w okresie rui suk nasz pies „wybierze się" w teren. Uciekają też słabo pilnowane suki. A mało kto wie, że z jednej pary bezdomnych psów i ich potomstwa w sprzyjających dla nich warunkach może być po czterech latach... ponad 300 psów, a kotów ... około 20 tysięcy (patrz przedstawione ryc. - otrzymałem je ze schroniska)

- Zachęcam do sterylizacji kotek i suczek - mówi Pani Magdalena Kinn z kierownictwa schroniska na Paluchu. Nie szkodzi to ich zdrowiu, wręcz przeciwnie. Nie będzie widoku suki i włóczących się za nią psów, problemu, co zrobić z niechcianymi szczeniętami.

- Sterylizacja jest prostym zabiegiem - twierdzi lekarz weterynarii Pan Janusz Wojciechowski. - Jej koszt zależy od wielkości psa, jego płci, nie jest wysoki.

Z. L.

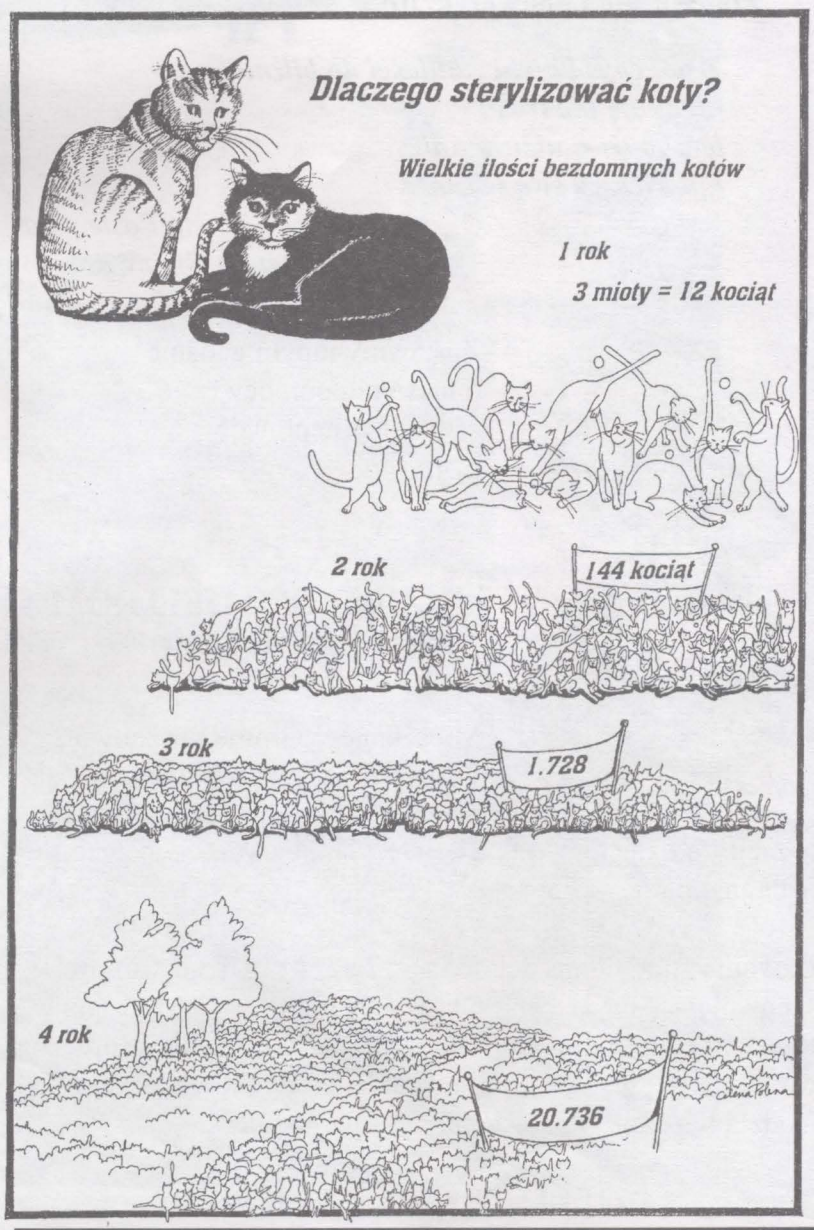

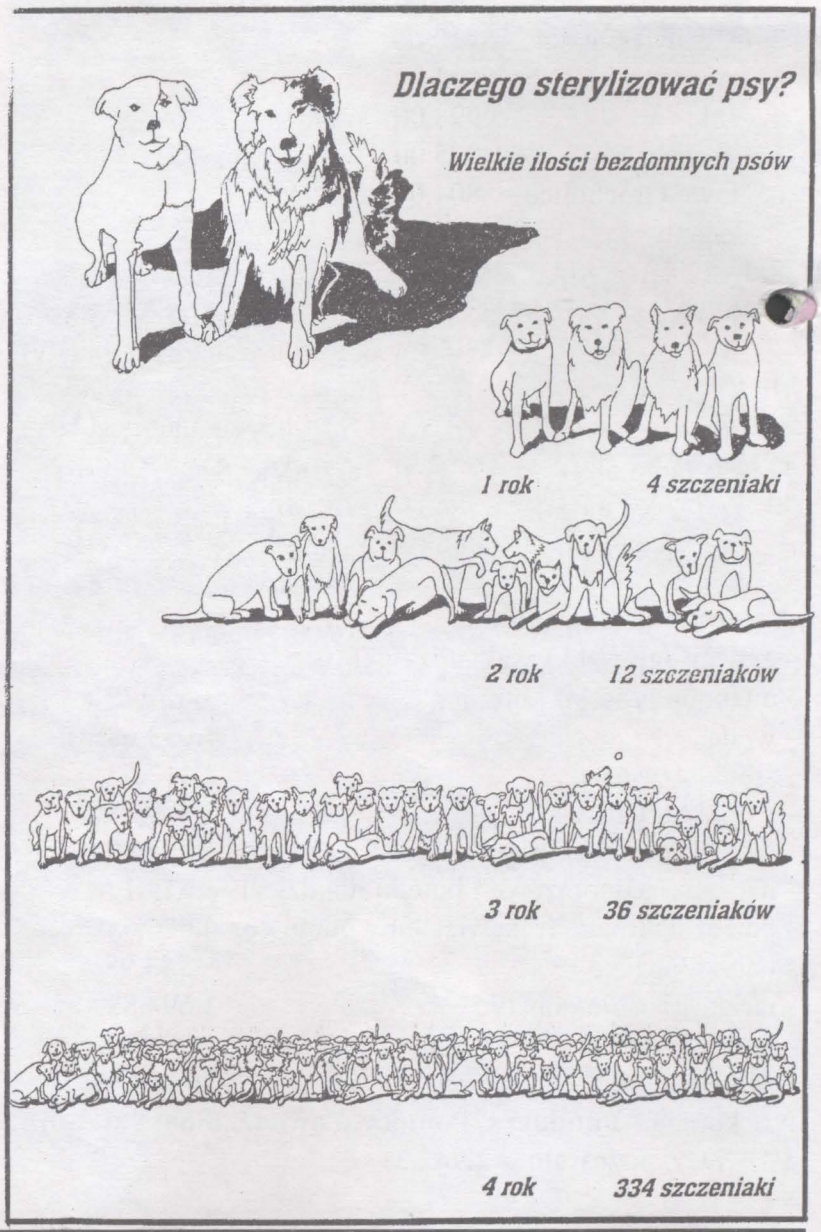

Szkoła wpisana do ewidencji
Kuratorium Oświaty
5 rok działalności

PRYWATNA SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH
W RASZYNIE - RYBIE

prowadzona przez długoletniego pracownika wyższej uczelni, wykładowcę języka angielskiego - mgr filologii angielskiej - Ewę Christoff - Kołygę w Raszynie-Rybie zaprasza wszystkich do nauki angielskiego i niemieckiego.

Proponuję wszystkie poziomy nauczania:
* początkujący (poziom zerowy)
* średnio zaawansowany
* zaawansowany
* specjalistyczne, indywidualne
* konwersacje
* przygotowanie do różnego rodzaju egzaminów

Zajęcia odbywać się będą w małych grupach (5-8 osób)
* rano i po południu
* od poniedziałku do piątku
* godziny do ustalenia ze słuchaczami

INFORMACJE TELEFONICZNE:
643-85-05 w godz. 9.00 - 12.00

ZAPRASZAMY DZIECI (także z klas 0)
MŁODZIEŻ I DOROSŁYCH

Adres: RASZYN-RYBIE, ul. SPOKOJNA 15
TELEFON: 720-31-42

ZAPISY OD 15 WRZEŚNIA 1997 ROKU
OD GODZ. 16.00
ul. SPOKOJNA 15

Przewidywany początek zajęć 22 września.

BUDOMAT
Sprzedaż materiałów budowlanych
Łazy, Al. Krakowska 172 a
telefon 757-98-53 telefon/fax 757-76-14
Raszyn, ul. Godebskiego 19
telefon 720-21-59

- Cement, wapno (hurt-detal)
- okna dachowe
- stolarka budowlana (okna-drzwi) - ..... firmy Wołomin S.A.
- płyty gipsowo - kartonowe i akcesoria
- styropian, wełna mineralna
- kleje Atlas
- ceresit
- cegła
- gazobeton

Na życzenie klienta transport.

NIE MORDUJ SIĘ !
- INNI TO ZROBIĄ Z PRZYJEMNOŚCIĄ
Już od 2 sierpnia OTWARTA w godzinach 8.00 - 18.00

MYJNIA RĘCZNA

ul. SPORTOWA róg PONIATOWSKIEGO
mycie karoserii, woskowanie nadwozi, czyszczenie wnętrz, pranie tapicerki, mycie silników
blisko
wygodny dojazd, przystępne ceny, Faktura VAT, korzystne rabaty

SZYBKO, DOKŁADNIE, TANIO

ZATRUDNIĘ
EMERYTOWANEGO
INŻYNIERA BUDOWLANEGO
tel. 0-601-300-722

Nowopowstały sklep

ARTYKUŁY DLA ZWIERZĄT

poleca szeroki wybór smakołyków i drobiazgów potrzebnych naszym zwierzątkom

tel. 720-35-73

Raszyn, Al. Krakowska 45
(budynek dawnej poczty)
10^{00} - 18^{00}

ZAKŁAD
FOTO

Al. Krakowska 45, telefon 720-35-73

- wykonuje wszelkie usługi fotograficzne oraz videofilmowanie

ODBITKA KOLOR OD 35 gr.

(pracujemy wyłącznie na oryginalnych materiałach firmy AGFA)

KOMUNIKAT
Osoby, firmy, które chciałyby zająć się działalnością w zakresie wykorzystania surowców wtórnych*(skup, przetwarzanie)* mogą otrzymać ulgi w podatkach będących dochodem Gminy Raszyn.
Możliwość odbioru makulatury przez firmę
Intermag z Warszawy
tel. 633 - 52 - 79

L

AUTO-KURSY
NA KAT. B
Raszyn, ul. Żeromskiego 1
u Jankowskich
tel. 756-08-35; 0-602-234-766
Sprawnie * Fachowo * Rzetelnie
Zapisy stałe w godz. 8.00 - 19.00
w Raszynie, ul. Żeromskiego 1,
tel. 756-08-35; 0-602-234-766

Dysponujemy:
- salą wykładową w szkole w Raszynie
- dużym wyborem samochodów szkoleniowych
- regulaminowym placem manewrowym
- doświadczonymi instruktorami
- podręcznikami i znowelizowanymi skryptami.
Oferujemy fachowe jazdy dokształcające
ZAPRASZAMY

KREDYT BANK S.A. O/RASZYN
ul. Poniatowskiego 11
ZATRUDNI INFORMATYKA
ZE ZNAJOMOŚCIĄ PODSTAW UNIXA
tel. 720-41-90(5) w. 15

MEBLE TAPICERSKIE
PRODUCENT

- sofonarożniki
- narożniki średnie i duże
- sofy podwójne rozkładane
- fotele pojedyncze rozkładane ze schowkiem na pościel
- komplety wypoczynkowe
- narożniki kuchenne
- ŁÓŻKA PIĘTROWE
- RENOWACJA TAPICERKI - raty

czynne:
pon. - pt.
10.00 - 18.00
sobota
9.00 - 15.00

DUŻY WYBÓR MATERIAŁÓW OBICIOWYCH

RASZYN
Al. Krakowska 76 *(k. Baltony)*
tel. 720 08 76
po 19^{00} tel. 720 56 28

U NAS RATY BEZ ŻYRANTÓW

Redaguje zespół w składzie:
Elżbieta Paziewska - redaktor naczelny
Barbara Mazur - sekretarz redakcji
Elżbieta Kuczara - redaktor „Raszyniaczka", grafika
Henryk Michałowski - redaktor techniczny
oraz Jolanta Kuć, Mirosław Lewandowski i Marek Górski

Adres Redakcji: Urząd Gminy Raszyn, 05-090 Raszyn
ul. Szkolna 2a
(na kopercie prosimy dopisać „Kurier Raszyński")
tel. 720-25-92 lub 720-25-91
Materiały do publikacji w kolejnych numerach są przyjmowane do każdego 15-go dnia miesiąca poprzedzającego kolejne wydanie.

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania niezbędnych poprawek oraz skracania dostarczonych materiałów, bez naruszania zasadniczych myśli autora.
Przygotowanie materiałów i skład wykonano w Urzędzie Gminy Raszyn.
Niniejszy numer KR ukazał się 1 sierpnia 1997 roku.

Turniej Piłki Siatkowej mężczyzn

Raszyn, 10.05.97

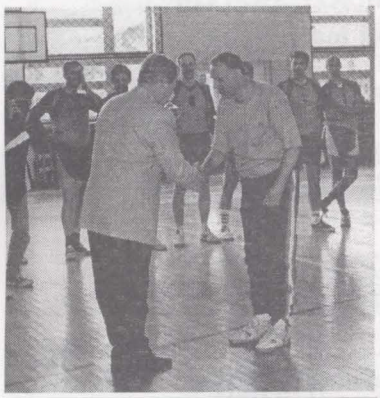

Pan Przewodniczący Rady Gminy Stanisław Turek wręcza puchar kapitanowi drużyny El. Siekierki za zdobycie I miejsca w turnieju piłki siatkowej z okazji obchodów Dni Raszyna.

Zwycięzcy turnieju
- drużyna Elektrociepłowni Siekierki

Gościnnie występująca w turnieju I - ligowa drużyna pań AZS-AWF Warszawa

Zdobywcy II miejsca w turnieju - drużyna RS"SCh" Raszyn

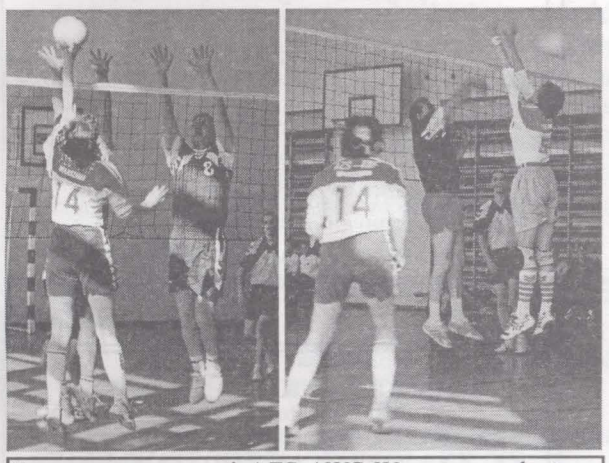

Fragment meczu pań AZS-AWS Warszawa z drużyną mieszaną mężczyzn (Siekierki i Raszyn)

Trzecia drużyna turnieju K.S. Raszyn

IV drużyna - Elektrociepłownia Kawęczyn

KOMUNIKAT

Fuzja Kredyt Banku S.A. i Polskiego Banku Inwestycyjnego S.A. uchwalona

17 lipca br. na Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu akcjonariusze Kredyt Banku S.A. jednogłośnie wyrazili zgodę na fuzję spółki z Polskim Bankiem Inwestycyjnym S.A. Połączenie następuje poprzez przeniesienie całego majątku Polskiego Banku Inwestycyjnego S.A. na Kredyt Banku S.A. bez podwyższania kapitału akcyjnego oraz bez wydania akcji w zamian za przejęty majątek PBI S.A. Fuzja zostanie dokonana w oparciu o bilanse łączących się spółek, sporządzone na 30 czerwca 1997 roku.

W związku z połączeniem Kredyt Banku S.A. z Polskim Bankiem Inwestycyjnym S.A. akcjonariusze zadecydowali o nowej nazwie banku. **Dotychczasowa nazwa Kredyt Bank S.A. została zmieniona na *Kredyt Bank PBI S.A.*** Połączenie banków ma zostać zgłoszone do zarejestrowania w sądzie do 30 listopada 1997 r.

Prezes Pacuk uzasadniając decyzję o fuzji powiedział m.in. *„łączymy się dla klienta i akcjonariuszy" . „Fuzja wynika z potrzeby i konieczności utworzenia w polskim systemie bankowym silnej instytucji finansowej, która zajmie w najbliższej przyszłości znaczącą pozycję w pierwszej dziesiątce polskich banków. Chcemy, aby nowa nazwa Kredyt Bank PBI S.A. potwierdzała nasze intencje zachowania i przeniesienia do nowego banku najlepszych doświadczeń i rozwiązań stosowanych w obu bankach w tej chwili."*

DODATEK

otrzymany do druku po przekazaniu treści Nr 8(29) do drukarni

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZIEMI RASZYŃSKIEJ

REPLIKUJE

W Kurierze Raszyńskim nr 7/28 dwóch radnych gminy Raszyn krytycznie wyrażało się o Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Raszyńskiej oraz o mojej skromnej osobie.
Korzystając z prawa repliki pragnę odnieść się do istotniejszych stwierdzeń moich Szanownych Adwersarzy.

Radny Wieteska pisze: „ Przedmiotem 2 sesji specjalnych w dniach 11 i 18 czerwca 1997 r. była dyskusja i podjęcie decyzji w sprawie wniosku o uwłaszczenie mieszkańców gminy majątkiem gminnym". „Rada nie podjęła żadnej decyzji, ponieważ w krótkiej dyskusji większość radnych wyraziła swój sprzeciw wobec tak pośpiesznego i nieuporządkowanego podejmowania."

Powiedzmy ludziom prawdę, Panie Wieteska. Prawda zaś jest następująca:
- Zorganizowaliście 2 specjalne sesje Rady, z których obie były kompletnie nieprzygotowane, nie po to żeby podjąć decyzję, lecz żeby najeść się na koszt gminy i jeszcze wziąć pieniądze za te sesje (po 160 zł każdy).
- Dyskusje nie były „krótkie", lecz nie było ich wcale, bo Wy nie chcieliście nawet słyszeć o żadnym uwłaszczeniu mieszkańców. Mówi Pan: „Z dokumentów, które osobiście oglądałem wynika, że ..... 30 kwietnia została jej (kultura Panie Wieteska?) przekazana informacja o stanie mienia komunalnego taka, jaką otrzymują co roku radni".
- Nie interesuje nas „informacja o stanie mienia komunalnego", ale SZCZEGÓŁOWY WYKAZ MAJĄTKU GMINNEGO - czy nie rozumie Pan różnicy tych pojęć, Panie Wieteska?
- My wiemy, że radni otrzymują tylko informacje o stanie mienia komunalnego, a nie znają zasobów majątku gminy. Zasoby te znają tylko 4 osoby w Gminie. I co Pan na to?

Wybaczy Pan, ale pozostałe Pańskie uwagi na nasz temat nie zasługują nawet na skromny komentarz.

Radny H. Walczak napisał: „Wzywam Was do dyskusji na temat uwłaszczenia ..... Jesteśmy to winni mieszkańcom gminy". Wolne żarty Panie Walczak. Mieszkańcom gminy to Wy jesteście winni MAJĄTEK, a nie dyskusje. Już 2 numery KR poświęciliście na udowadnianie, że żadnego majątku gminnego nie ma. Nie ma i już! No, może trochę, ale tak niewiele, że nie warto się nim zajmować. Ile dokładnie? - nie powiecie. CZARNA SKRZYNKA. Okopujmy się , bo chcą zabrać majątek, do którego tylko my radni mamy prawo - czyż nie takie jest Wasze rozumowanie?
No to powiedzmy jasno, że różnimy się i to w kwestiach zasadniczych:
- My reprezentujemy interesy mieszkańców gminy, Wy - własne.
- My traktujemy ludzi poważnie i z należnym szacunkiem, Wy - z pogardą. „Bolszewizm, do którego on Lewandowski ręki nie przyłoży" - kto to powiedział ? My?
- My mówimy prawdę, że dopóki nie otrzymamy WYKAZU MAJĄTKU GMINNEGO, nie będziemy znali formy jego podziału. Żeby dzielić trzeba najpierw wiedzieć co jest do podziału - to chyba oczywiste.

Pan w swojej „Idei uwłaszczenia" przedstawia jakąś własną i niedorzeczną teorię uwłaszczeniową, sugerując w dodatku Czytelnikom, że to teoria Towarzystwa P.Z.R.
Wyjaśniam pt. Czytelnikom K.R., że przedstawione w K.R. 7/28 ułamki szkoły, przedszkola i inne tego typu pomysły, są autorstwa Pana H. Walczaka - pracownika naukowego IMUZ-u.
- My mówimy językiem faktów, Pan wkłada w moje usta oszczerstwa typu: „cha, cha,cha".

Niech Pan sobie spokojnie pisze te swoje wywody - nie czuję się obrażona, bo oszczerstwo rzucone z intelektualnego i moralnego karawanu nie budzi chęci odwetu, ale współczucie i chęć modlitwy o zbawienie dla oszczercy.
Zaiste, nisko ocenia Pan Czytelników K.R. licząc na to, że Panu uwierzą. Moim zdaniem raczej zastanowią się dlaczego IMUZ ma tak mizerne efekty naukowe.
I jeszcze jedno Szanowni Panowie, nie powołujcie się, proszę, na „obowiązujące przepisy", bo nie sprzątacie w Gminie, lecz jesteście Radą Gminy i macie obowiązek stosowania konkretnego prawa, a nie „obowiązujących przepisów". Zwłaszcza, że znowu nie mówicie prawdy. Prawda jest bowiem taka, że te „obowiązujące przepisy" pozwalają na uwłaszczenie mieszkańców gmin majątkiem gminnym wszędzie tam, gdzie Rada Gminy współpracuje z mieszkańcami, a nie działa przeciwko nim.
Niezależnie od wszystkiego, co powiedziałam wyżej, przyjmuję Pańskie wezwanie do dyskusji, Panie Walczak. Nie będziemy jednak dyskutować o CZARNEJ SKRZYNCE.
Musimy znać przedmiot dyskusji. Skrzynkę trzeba zatem otworzyć i pokazać jaki majątek stanowi mienie gminne.

Podobnie jak Pan, ja również mam warunki. Dwa warunki formalne:
1. W następnym numerze K.R. opublikuje Pan oświadczenie, że jako radny nie wziął Pan z kasy gminy ani jednej złotówki niezasłużenie.
2. Jako członek Komisji Rewizyjnej, spowoduje Pan wystąpienie Wójta do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie o unieważnienie Aktu Notarialnego z dnia 25 stycznia 1990r dotyczącego przekazania działki na ul. Sportowej róg Al. Krakowskiej na rzecz Spółdzielni Rzemieślniczej „Raszyn". Odpowiedź na nasze pismo z dnia 30 czerwca br., pod którą oprócz radnych: J.Mizerskiego i S.Pawlickiego, również Pan się podpisał - odwoła Pan jako obraźliwą w stosunku do mieszkańców gminy, gdyż Wasza odpowiedź jest nie na temat.

Niżej przedstawiam treść listu z dnia 30 czerwca 97r. skierowanego do Wójta Gminy oraz odpowiedź Komisji Rewizyjnej. Szanowni Czytelnicy zechcą sami ocenić czy nie jest tak: baba o igle, a dziad o motowidle.

Z należnym szacunkiem
Alicja Wawrzyńska - Prezes Towarzystwa
Przyjaciół Ziemi Raszyńskiej

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ ZIEMI RASZYŃSKIEJ

30 czerwca 1997r.

Pan J.Rajkowski - Wójt Gminy Raszyn

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Raszyńskiej wnosi o wystąpienie do Sądu Wojewódzkiego z wnioskiem o rozwiązanie Aktu Notarialnego z dnia 25 stycznia 1990r. dotyczącego przekazania w wieczyste użytkowanie działki nr ew.427/8 o powierzchni 0,4329 ha przy ul.Sportowej róg Al.Krakowskiej w Raszynie, na rzecz Spółdzielni Rzemieślniczej Raszyn.

ciąg dalszy na stronie II

ciąg dalszy ze strony I

Wniosek powyższy wynika z ujawnienia faktu niedotrzymania przez Spółdzielnię warunku zawartego w w/w Akcie, a dotyczącego przeznaczenia działki tj. wybudowania pawilonów rzemieślniczo-usługowych. Zamiast tego działka została przekazana Spółdzielni nieodpłatnie i w trybie bezprzetargowym została wniesiona do Spółki z o.o. CENTER-MAX, a następnie wydzierżawiona firmie Chrysler pod budowę salonu samochodowego.

Jest to działanie na szkodę gminy, albowiem gdyby działka ta była w dyspozycji gminy to przynosiłaby dochody gminie, a nie kilku osobom, również spoza naszej gminy.

W związku z ewidentnym naruszeniem prawa skutkującym unieważnieniem w/w. Aktu Notarialnego wnosimy jak na wstępie.

Uważamy, że Panu Wójtowi dobro gminy i jej mieszkańców leży na sercu tak jak Towarzystwu Przyjaciół Ziemi Raszyńskiej i Pan wójt uczyni to bezzwłocznie.

Alicja Wawrzyńska
Prezes

Do wiadomości:
1. Rada Gminy Raszyn
2. Komisja Rewizyjna.
3. Urząd Wojewódzki, W-wa Pl.Bankowy 3
   Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego
   -Pani inż.Kowalska

Wyciąg z protokółu Nr XIV z posiedzenia Komisji Rewizyjnej w dniu 04 lipca 1997r.

W odpowiedzi na pismo z dnia 30 czerwca 1997 roku Komisja Rewizyjna wyjaśnia co następuje:
- aktualny status działki nr 427/8 położonej w Raszynie przy ul. Sportowej róg Al. Krakowskiej wyklucza wpływ Urzędu Gminy na zmianę aktualnego charakteru zagospodarowania działki.
- Spółdzielnia Rzemieślnicza jako samodzielny podmiot gospodarczy nie ma obowiązku stanowienia formy przetargowej do zbycia, bądź wydzierżawienia swojej własności.
- dochody Gminy od zajętej nieruchomości są niezależne od dzierżawcy bądź właściciela nieruchomości wynikają z ogólnych przepisów ustawowych i korespondujących z nimi uchwał przez Radę Gminy.
- w świetle obowiązujących przepisów nie można a priori przesądzać, które dochody byłyby wyższe.

Komisja Rewizyjna nie stwierdza przejawów niegospodarności Zarządu Gminy w odniesieniu do działki nr 427/8.

Z poważaniem

Przewodniczący Komisji Rewizyjnej
(-)Stanisław Pawlicki (podpis)
Członek Komisji Rewizyjnej
(-)Jan Mizerski (podpis)
Członek Komisji Rewizyjnej
(-)Henryk Walczak (podpis)

DO MIESZKAŃCÓW GMINY

W związku z rozpowszechnioną „Informacją niezależną nr 4" zawierającą oczywiste nieprawdy pragnę poinformować, że:

1. Działka w Raszynie - róg ul. Sportowej i Al. Krakowskiej została przekazana w użytkowanie wieczyste Spółdzielni Rzemieślniczej 26.01.1989 r. przez ówczesnego Naczelnika Gminy Raszyn - P.Zbigniewa Woźniaka - i od tego momentu wszelkie zmiany dot. władania nią odbywają się bez udziału Urzędu Gminy i nie wymagały jego zgody.

2. To Cech wybudował obiekt w stanie surowym. Z braku środków po 1990 r. przez parę lat obiekt ulegał niszczeniu i dopiero po podpisaniu notarialnej umowy współwłasności z Gminą zostały przeznaczone środki na wykończenie części biurowej, gdzie na jedno piętro przeniosło się Biuro Cechu, pozostałe na drodze przetargu publicznego zostały przeznaczone na wynajem. Fakt, że Gmina stała się współwłaścicielem nieruchomości uniemożliwia uwłaszczenie na tym obiekcie osoby fizycznej, a dochody z wynajmu zasilają kasy gminne.

3. W Raszynie jestem zameldowany od 1958 roku (rok mieszkaliśmy bez meldunku), tu chodziłem do szkoły podstawowej.

4. Pieniądze na telefonizację trzymane były na koncie w Banku Spółdzielczym. Ci którzy należeli do Komitetu, byli na bieżąco informowani o inwestowaniu środków finansowych w sieć telefoniczną.

5. O sprawność obsługi w urzędzie, jak również fachowość i prestiż urzędnika staram się jak mogę. Zatrudnienie zwiększyło się w miarę wzrostu zadań, ponieważ pracownikami samorządowymi stali się pracownicy obsługujący placówki oświatowe gminy, strażacy, pracownicy oczyszczalni ścieków. Komputeryzacja w ciągu 7-miu lat za kwotę 354.090,00 - to cena postępu cywilizacyjnego.

6. Sprawa beczek na Falentach przekazana została natychmiast odpowiednim służbom - SANEPID, Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska, Prokuratura i jest pod kontrolą tych służb.

7. Sprawa Grocholic (?) jest na tyle skomplikowana, że wymaga odrębnego omówienia.

8. Kultura i Sztuka - nazwa w klasyfikacji budżetowej, pod którą funkcjonuje Gminny Ośrodek Kultury, Gminna Biblioteka Publiczna. O wydarzeniach kulturalnych typu koncerty, wystawy etc. informowaliśmy na łamach Kuriera Raszyńskiego.

9. Druk Kuriera - 17.790,00 - koszt '97. Wydawanie gazety samorządowej umożliwia realizację zadań informacyjnych i kulturotwórczych gminy.

10. Publicznie nigdy nie nazwałem nikogo „oszołomem".

Obszerniej o sprawach, które są przedmiotem zainteresowania mieszkańców napiszę w następnym numerze Kuriera Raszyńskiego.

Janusz Rajkowski - Wójt Gminy Raszyn

POLICJA RADZI !!!

W ramach współpracy z Policją przedstawiamy kolejne porady przekazane przez Komendę Rejonową Policji.

Alkohol we krwi	Skutki i objawy
0,3 - 0,5 promila	upośledzenie koordynacji wzrokowo-ruchowej, zaburzenie równowagi, euforia
0.5 - 0,7 promila	zaburzenia sprawności ruchowej, pobudliwość, gadatliwość, obniżenie samokontroli, błędna ocena własnych możliwości
0.7 - 2.0 promila	zaburzenia równowagi, spadek sprawności inteiektuainej, opóźnienie czasu reakcji, wyraźna drażliwość, wzrost ciśnienia krwi
2,0 - 3,0 promila	zaburzenia mowy, przewracanie się, wzmożona senność, obniżenie zdolności do kontroli własnych zachowań
3.0 - 4,0 promila	spadek ciśnienia krwi, obniżenie temperatury ciała, zanik odruchów fizjologicznych

Podane objawy mogą się nieco różnić w zależności od wagi ciała

Rozkład alkoholu

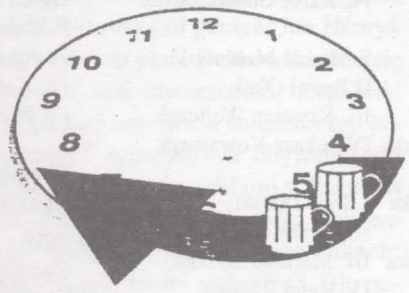

Alkohol jest rozkładany w organizmie tylko przez wątrobę.
Szybkość rozkładu wynosi
10 - 12 g na godzinę u mężczyzny
i 8 - 10 g na godzinę u kobiety.
Oznacza to, że w ciągu jednej godziny wątroba "spala" około 1 porcji alkoholu.

Mity alkoholowe

Jazda nawet na krótkich dystansach czy bocznymi drogami nie jest nigdy bezpieczna, gdy prowadzisz po pijanemu.

Ani świeże powietrze, ani zimny prysznic nie przyśpieszą procesu trzeźwienia.

Ani kawa, ani zjedzenie czegoś nie usunie alkoholu z Twego organizmu

Alkohol zakłóca poczucie szybkości i odległości. Czasami jazda zbyt wolna może być tak samo niebezpieczna jak za szybka.

KOMENDA STOŁECZNA POLICJI
BEZPIECZNE MIASTO

ZAPAMIĘTAJ!

1. Jeździć na rowerze lub motorowerze po drodze publicznej możesz - jeśli posiadasz kartę rowerową lub motorowerową.

2. Kartę rowerową uzyskasz gdy:
   - ukończysz 10 lat
   - zdasz egzamin z przepisów ruchu drogowego i techniki jazdy

3. Kartę motorowerową otrzymasz:
   - po ukończeniu 13 lat
   - gdy zdasz egzamin z przepisów ruchu i techniki kierowania motorowerem.

Komisariat Policji w Raszynie poszukuje kwater do wynajęcia na terenie Gminy Raszyn, dla policjantów pełniących służbę w tut. jednostce. Umowy indywidualne. Oferty należy składać bezpośrednio u Komendanta Komisariatu tel. 756-01-07 lub korespondencyjnie kierować na adres 05-090 Raszyn. Al. Krakowska 16.

Informacja
o działalności Izby Rolniczej

Odbyły się dwa posiedzenia walnego zgromadzenia Izby Rolniczej województwa warszawskiego. Obydwa poświęcone były sprawom organizacyjnym związanym z rozpoczęciem działalności Izby.
Wybrano Zarząd, delegata do Krajowej Rady Izb Rolniczych, Komisję Rewizyjną.
Członkami Zarządu zostali:

Rak Zbigniew	- prezes
Trzepałka Witold	- zastępca
Niewocki Adam	- członek Zarządu
Kitliński Leszek	- członek Zarządu
Michlewicz Andrzej	- członek Zarządu

Delegatem do Krajowej Rady został wybrany Zalewski Józef.
Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został Afekt Henryk.
Ponadto powstało 6 komisji problemowych:
budżetowa, rynku i ekonomiki, prawno- organizacyjna, infrastruktury rolniczej, zrzeszeń i współpracy, nauki, oświaty i doradztwa.

Warszawska Izba Rolnicza otrzymała od Wojewody na swą siedzibę lokal na ul. Górskiego 7 pok. 12 (chwilowy brak telefonu). O działaniu wszystkich organów Izby będę Państwa sukcesywnie informował.
Ponadto informuję, że od miesiąca sierpnia będą pełnił dyżury w I wtorek każdego miesiąca w Urzędzie Gminy w pokoju nr 213 od godz. 14.00 do godz. 16.00. Osoby chcące skontaktować się ze mną proszone są o telefon pod numer 720-43-84.

Delegat do Izby Rolniczej
Krzysztof Hass

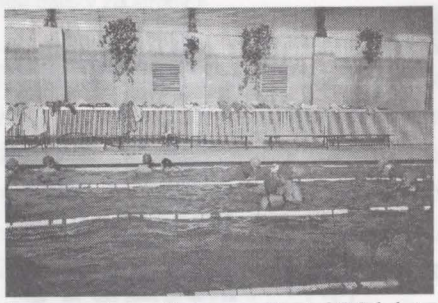

RÓBMY SWOJE...

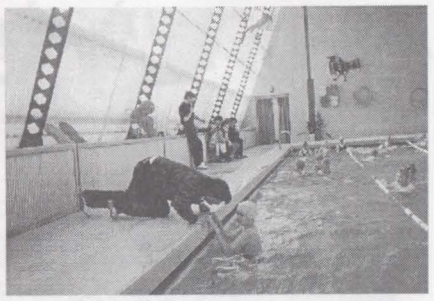

To już pięć lat rodzice oraz nauczycieleuczniów Szkoły Podstawowej w Raszynie umożliwiają dzieciom opanowanie umiejętności pływania.

To już po raz czwarty uczniowie spotkali się w czerwcu na mistrzostwach szkoły, aby walczyć o tytuł najszybszego pływaka w swoim roczniku. Nie wszyscy mistrzowie z ubiegłego roku zdołali obronić tytuły. Czekaliśmy między innymi na finał wyścigu chłopców klasy IV, kto zwycięży Piotr, czy Bartek? I jak to w życiu często bywa, wygrał ten trzeci. Irek osiągnął sukces dopiero po trzech latach systematycznego pływania. Jaką wspaniałą nauką i zachętą dla wszystkich będzie to, czego Irek dokonał. Szczególnie dla uczniów klas drugich, debiutujących w tym roku w roli zawodników. Oto oni: D. Gryszkiewicz. M. Mazaj, N. Bąkiewicz, E. Olszewska, A. Wieteska, K. Zawadzka, E. Łuczak, A. Ciesielska, K. Dmowska, K. Lenard, I. Wicińska, U. Łuczak, A. Kozyra, R. Olkowski, B. Jakubowski, J. Bartosiński, P. Janowski, M. Samczuk, K. Gabarkiewicz, M. Pilarski, S. Tutak, M. Skoczek, M. Rajkowski, M. Wróbel, D. Kalita, T. Zawadzki, E. Aporius, B. Worach. Witamy Was w naszej sportowej rodzinie, mając nadzieję, że będziemy się spotykać na basenie jeszcze wiele, wiele lat. Oto wyniki IV Mistrzostwa Szkoły w pływaniu - czerwiec 1997 r.

STYL DOWOLNY

Dziewcząt	Chłopców
kl. II	
I. Bąkiewicz Natalia	I. Sławek Tutak
II.Gryszkiewicz Dorota	II Rafał Olkowski
III. Łuczak Ula	III. Maciek Skoczek
IV. Olszewska Emilia	IV. Michał Pilarski
kl. III	
I. Emilia Siwak	I. Michał Małkowski
II.Martyna Kopera	II Krystian Wojczak
III.Dominika Olszewska	III. Darek Widowski
IV. Ania Mlącka	IV. Michał Gajewski
kl. IV	
I. Agnieszka Maciejewska	I. Irek Załęski
II.Justyna Klimek	II Piotrek Ciarka
III. Ewelina Młodzianko	III. Bartek Olszewski
IV. Patrycja Rokicka	IV. Marcin Kaczorowski
kl. V	
I. Elwira Szczepanik	I. Jarek Kłos
II.Aneta Paciorek	II Karol Cebula
III. Karolina Piętka	
III. Karolina Skierzyńska	
kl. VI	
I. Marta Kwaśniewska	I. Jaś Powicki
II.Marta Majewska	II Rafał Tolak
III.Karolina Karenko	III. Rafał Węgier
kl. VII	
I. Karolina Chojnacka	I. Piwowarczyk Łukasz
II.Marta Fryc	II Jarek Olszak
III. Ania Karpiniak	III.Krzysiek Nasiłowski

STYL GRZBIETOWY

Dziewcząt	Chłopców
kl. II	
I. Ula Łuczak	I. Sławek Tutak
II.Iza Wicińska	II Maciek Skoczek
III. Natalia Bąkiewicz	III. Tomek Zawadzki
IV. Emilia Olszewska	IV. Karol Gabarkiewicz
kl. III	
I. Emilia Siwak	I. Michał Małkowski
II.Martyna Kopera	II Paweł Okrój
III.Marta Będkowska	III. Krystian Wojtczak
IV. Dominika Olszewska	IV.Łukasz Kowalczyk
kl. IV	
I. Agnieszka Maciejewska	I. Irek Załęski
II. Karolina Zykubek	II. Bartek Olszewski
III. Monika Skierzyńska	III. Mariusz Soszka
IV. Patrycja Rokicka	IV. Rafał Rzepka
kl. V	
I. Elwira Szczepanik	I. Jarek Kłos
II.Aneta Paciorek	II Karol Cebula
III. Karolina Skierzyńska	
III. Karolina Piętka	
kl. VI	
I. Marta Kwaśniewska	I. Jaś Powicki
II.Marta Majewska	II Rafał Tolak
III.Karolina Karenko	III. Rafał Węgier
kl. VII	
I. Karolina Chojnacka	I. Piwowarczyk Łukasz
II.Marta Fryc	II Jarek Olszak
III. Ania Karpiniak	III.Krzysiek Nasiłowski

STYL KLASYCZNY

Dziewcząt	Chłopców
GRUPA STARSZA	
I. Karolina Chojnacka	I. Łukasz Piwowarczyk
II.Marta Fryc	II Jaś Powicki
GRUPA MŁODSZA	
I. Elwira Szczepanik	I. Irek Załęski
II. Agnieszka Maciejewska	II Bartek Olszewski
III. Karolina Zykubek	III. Łukasz Kuliński
IV. Ewelina Młodzianko	IV. Rafał Rzepka

Gratulacje dla zwycięzców, dla tych, którzy dotarli do finału oraz dla wszystkich, którzy dopłynęli do mety.

Zaczęły się wakacje, korzystajcie ze zdobytych umiejętności pływackich, pamiętając o rozważnym i bezpiecznym zachowaniu się nad wodą.

J. Suchecka

Koncerty muzyczne - jedna z tradycji lokalnych

Tradycją już stały się coroczne koncerty muzyczne dzieci organizowane przez Gminny Ośrodek Kultury. W dniach 16.06 - 19.06.1997 r. mogliśmy wysłuchać kolejnych programów w wykonaniu (czasami przy wsparciu nauczycieli).

Z autentyczną przyjemnością przysłuchiwałam się efektom wspólnej pracy pozalekcyjnej dzieci i ich nauczycieli. Wsłuchiwałam się w nastrój, jaki wspólnie tworzyli.

Cisza w oczekiwaniu na kolejny utwór, aplauz widowni - były dla mnie swoistą muzyką, która pobudziła moje wspomnienie.

Kiedy sama byłam uczennicą, bardzo aktywnie uczestniczyłam w życiu kulturalnym środowiska, z którym związane było moje dzieciństwo.

Dzięki ludziom, którzy mnie otaczali mogłam realizować swoje zainteresowania muzyczno - ruchowe na zajęciach pozaszkolnych. To, co działo się wokół mnie i z moim udziałem było moją pasją, sensem mojego życia.

Zajęcia pozalekcyjne są początkiem edukacji kulturalnej. Tu młodzież znajduje sposób na życie, tu realizuje swoje potrzeby, rozwija zainteresowania, tu odkrywa wartość świata ludzi dorosłych.

To, jaką treścią wypełnione jest życie naszych dzieci w dużej mierze zależy od rodzaju przeżyć jakich dostarczają im dorośli i kontakty z nimi.

Stworzenie możliwości przekazania swoich umiejętności w tej, czy w innej formie aktywności twórczej ma swój aspekt wychowawczy. Dziecko uczestnicząc w takich wydarzeniach, będąc ich bohaterem wyrabia świadomość samego siebie. Posiadanie jej jest niezbędne do prawidłowego rozwoju emocjonalnego, społecznego.

Świadomość ta, nie jest człowiekowi dana. Kształtuje się stopniowo w toku indywidualnych doświadczeń, opinii innych ludzi - szczególnie tych ważnych i znaczących w naszym życiu.

Tacy ludzie byli słuchaczami dzieci na ich koncercie, od nich mogli usłyszeć słowa uznania za wysiłek, pracę, słowa zrozumienia za potknięcia, słowa krytyki, które również bywają potrzebne.

Udział dzieci i ich najbliższych w tej formie spędzania czasu wolnego zwiększa zainteresowanie życiem lokalnym, integruje środowisko, a przede wszystkim przygotowuje do udziału w życiu kulturalnym i do odbioru wytworów kultury.

Często narzekamy na szkołę, na nauczycieli, na władzę lokalną, że nie wychowuje, że nie dba, nie finansuje. itp.

Wystarczy skorzystać z zaproszenia do udziału w tego rodzaju aktywności, aby przeżyć, zobaczyć, usłyszeć, że nie jest tak, jak się niektórym wydaje.

Kultura lokalna tworzy kulturę narodową. W dobie pogoni za życiem „lepszym" nie wolno nam o tym zapominać.

Dziękuję organizatorom koncertów: Pani E. Borsuk, Panu W. Pieszce, Panu P. Piskorzowi, Panu Ryszardowi Marksowi, za wartości przekazywane dzieciom, za kolejne przeżycia i doświadczenia, za współtworzenie atmosfery życia lokalnego.

Takie i inne inicjatywy nie mogłyby odbyć się bez zrozumienia, akceptacji i pomocy finansowej władz samorządu terytorialnego - za co należy się serdeczne podziękowanie.

Wiktoria Jasińska

„Płomień rozgryzie malowane dzieje, Skarby mieczowi rozkradną złodzieje, Pieśń ujdzie cało..."

(A. Mickiewicza „Konrad Wallenrod")

"Latem 1797 r. wystrzeliła jasną iskrą pieśń wojenna Legionów, odtąd narodowa Polski. Przyszła sama, bo była potrzebna do podniesienia ducha, wysłowienia popędu, uzmysłowienia celu tej dziwnej tułaczki (...). Dało ją, jak na zawołanie (...) bardzo polskie serce Wybickiego. (...) Proste wyrazy i prosta nuta swojska trafią od razu do duszy nie tylko legionistów, lecz całego narodu i wryją się tam na zawsze (...)".

(Szymon Askenazy w czasopiśmie „Wiarus" z 1918 roku)

Jednym z projektów Tadeusza Kościuszki było utworzenie u boku armii francuskiej Legionów Polskich. Próby wcielenia tych zamysłów w życie były domeną działalności politycznej jednej z organizacji emigracyjnych tzw. Agencji (utworzonej w Paryżu po upadku powstania 1794 r. przez dawnych umiarkowano - prawicowych działaczy insurekcji). Po kolejnych zwycięstwach Bonapartego we Włoszech przywódcy Agencji w osobach Franciszka Barssa i Józefa Wybickiego (!) ponowili próbę przedłożenia Dyrektoriatowi (5 - osobowemu rządowi I Republiki Francuskiej) projektu utworzenia Legionów Polskich. Pertraktacje prowadził generał Jan Henryk Dąbrowski. Tym razem Dyrektoriat zaakceptował plan. Dąbrowski udał się do Mediolanu, gdzie Bonaparte pracował nad utworzeniem Republiki Lombardzkiej. Polacy stanowić mieli podstawę tzw. armii sojuszniczej. Na mocy układu (9.I.1797) legioniści otrzymali tymczasowe obywatelstwo lombardzkie. Mundur zbliżony krojem do polskiego ze szlifami w barwach włoskich i kokardą francuską oraz napisem w jęz. włoskim na naramiennikach: „Wszyscy ludzie wolni są bracia". Dla polityków z Agencji wydarzenia te stanowiły podstawę do radosnych uniesień. Niestety zbyt wczesnych. Bonaparte był bardzo powściągliwy dla sprawy polskiej,a wojsko legionowe potrzebne jedynie do wsparcia wojsk francuskich na linii frontu, ale przede wszystkim do tłumienia lokalnych powstań ludności włoskiej przeciw okupacji francuskiej. Jedną z pierwszych akcji, w której brały udział Legiony Polskie, było powstanie w okolicach Werony na wiosnę 1797 r. Z kolei, po stłumieniu tego powstania, Polacy wraz z wojskami lombardzkimi uczestniczyli w ekspedycji karnej przeciw wzburzonej ludności weneckiej. W pierwszej dekadzie lipca Dąbrowski na czele kilku batalionów pacyfikował okolice miasta Reggio (czyt. Redżdżio) - stolicy prowincji Emilii. Legiony liczyły w tym czasie około 7000 piechurów, a wkrótce powiększyć się miały o batalion artylerii i pułk jazdy konnej. Był to czas niezwykle dla Polaków ważny i radosny, gdyż odżyły nadzieje na rozwiązanie sprawy polskiej niepodległości. Franciszek Barss, który w Paryżu śledził austriacko-francuskie rokowania pokojowe, postanowił wysłać do Reggio Wybickiego, by ten mógł wspomóc swym autorytetem i wiedzą Dąbrowskiego. Ewentualność wznowienia działań wojennych stanowiła nadzieję dla Polaków na załatwienie niejako „przy okazji" sprawy polskiej.

Mundur z dewizą "Wszyscy ludzie wolni są bracia"

Do Dąbrowskiego docierały informacje o gromadzeniu się byłych wojskowych Rzeczypospolitej na Wołoszczyźnie. Miał nadzieję na połączenie ich z Legionami. Pisząc do Napoleona o stłumieniu powstania w Emilii, wyrażał nadzieję na szczęśliwy dla Polaków obrót wypadków politycznych.

Wybicki jechał do Reggio z konkretnymi założeniami. Należało, jego zdaniem, wymóc na Bonapartem zwiększenie liczebności polskiej armii, ustanowienie najwyższej reprezentacji narodu na obczyźnie (Sejmu Wielkiego), co gwarantowałoby ciągłość władzy politycznej i udział w pertraktacjach dyplomatycznych.

Kiedy z takimi zadaniami pojawił się w Reggio, wzruszył się niesamowicie widokiem polskich jednostek wojskowych. Nie jest rzeczą do końca pewną, którego dnia zawitał do pałacu biskupa Franciszka d'Este, gdzie znajdowała się siedziba generalicji i kwatera gen. Dąbrowskiego. Na podstawie korespondencji Wybickiego wynika, że mogło to być pod koniec pierwszej dekady lipca. Na ulicach Reggio rozlokowane oddziały Legionów sprawiały niesamowite wrażenie.

16 lipca 1797 roku z okazji przyłączenia miasta do Republiki Cisalpińskiej urządzono obchody związane z tym wydarzeniem. Odbyła się na ratuszu uroczysta feta, na której zgromadzili się miejscowi notable i zaproszona generalicja polskich wojsk. Warto zaznaczyć, że piękną mowę wygłosił tam Wybicki cytując starożytnych (Horacego, Owidiusza, Senekę), czym wprawił w zachwyt obecnych. Udano się również do katedry, by odśpiewać uroczyste „Te Deum", po czym wszyscy mogli obserwować i podziwiać defiladę wojsk, którą otwierał korpus polskich legionistów. Być może tego dnia (a raczej wieczorem) natchnienie spłynęło na Józefa Wybickiego, wzruszenie dało o sobie znać, a duma z odżywających regimentów przelała na papier słowa, które po dziś dzień wzruszają każdego Polaka.

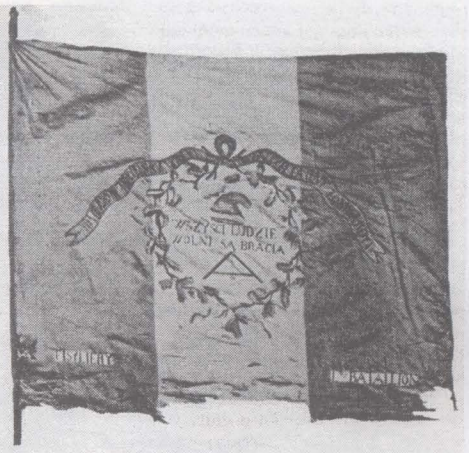

Chorągiew z dewizą "Wszyscy ludzie wolni są bracia"

„Jeszcze Polska nie umarła, kiedy my żyjemy.
Co nam obca moc wydarła szablą odbijemy.

Marsz, marsz Dąbrowski do Polski z ziemi włoski
Za Twoim przewodem złączem się z narodem.

Jak Czarnecki do Poznania wracał się przez morze
Dla ojczyzny ratowania po szwedzkim rozbiorze,

Marsz ...

Niemiec, Moskal nie osiędzie, gdy jąwszy pałasza,
Hasłem wszystkich zgoda będzie i ojczyzna nasza.

Marsz ...

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę, będziem Polakamy,
Dał nam przykład Bonaparte, jak zwyciężać mamy.

Marsz ....

Już tam ociec do swej Basi mówi zapłakany,
Słuchaj jeno, pono nasi biją w tarabany.

Marsz ...

Na to wszystkich jedne głosy, dosyć tej niewoli.
Mamy racławickie kosy. Kościuskę Bóg pozwoli.

Melodia prawdopobnie przyszła sama. Wybicki podróżując po Polsce stykał się z folklorem. Jak sami możemy stwierdzić melodia tego mazurka jest tak charakterystyczna, skoczna i prosta, że być może Pan Józef lubił ją sobie nucić, a w tym przypadku uznał, że pasuje do słów. I tak z prostego mazurka podlaskiego awansowała najpierw do rangi ulubionej pieśni Legionów, a z czasem zaczęła funkcjonować jako pieśń patriotyczna, by w końcu stać się hymnem narodowym.

O problemach związanych z początkami istnienia tej piosenki, o ciekawostkach w drodze do sławy dowiemy się z kolejnych odcinków tej opowieści o hymnie w dwóchsetlecie jego powstania. Już za miesiąc ciąg dalszy.

Jarosław Bryła

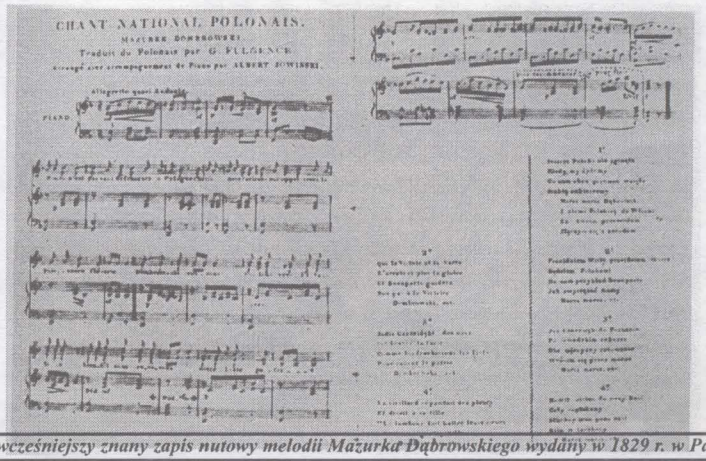

Najwcześniejszy znany zapis nutowy melodii Mazurka Dąbrowskiego wydany w 1829 r. w Paryżu

Wycieczka gminna w Bieszczady

Wzorem lat ubiegłych w czerwcu br. wycieczka autokarowa z dziećmi i młodzieżą pod opieką rodziców wyruszyła szosą krakowską w Bieszczady aż na 5 dni.

Program wycieczki bardzo bogaty, przed nami setki kilometrów i ... przygody.

Docelowo musieliśmy dojechać do Ustrzyk Górnych, bo tam w Hotelu Białym mieliśmy zamówione noclegi przez cały czas wycieczki. Jak się okazało na przygodę czekaliśmy niedługo, bo w okolicach Radomia „nawaliło" koło i pan kierowca wraz z pomocnikiem naprawiali je prawie 2 godz. i to był stracony czas, a z programu wypadło nam zwiedzanie Krasiczyna k/Przemyśla.

Pierwszą miejscowością, do której dojechaliśmy, był Łańcut. Zwiedziliśmy wspaniały Zamek - Muzeum. Pani przewodnik opowiadała nam bogatą historię Zamku, który odegrał ogromną rolę w historii Polski. Oglądaliśmy wspaniałe komnaty, które gościły znamienitych gości Europy. Podziwialiśmy unikalne powozy, stroje, oranżerię, wystawę ikon i galerię rzeźb.

Z Łańcuta ruszyliśmy w dalszą drogę, mijając stary, piękny Przemyśl położony nad rzeką San, z którym spotkaliśmy się jeszcze kilkakrotnie, bo to jest rzeka o długości 444 km, czysta i przyjazna. W zachodzącym słońcu Przemyśl położony na wzgórzach mienił się barwami zieleni i złota, a uroku dodawały mu siedzące na ławkach matki z małymi kolorowo ubranymi dziećmi. Z żalem minęliśmy Krasiczyn (który mieliśmy zwiedzać) bo przed nami niebezpieczne serpentyny i najpiękniejsza w Bieszczadach trasa widokowa przez Góry Słonne.

Pierwszego dnia wycieczki zachęciłam dzieci i młodzież do wzięcia udziału w konkursie z nagrodami pt. „Co mi się najbardziej podobało na wycieczce i dlaczego?", który będzie rozstrzygnięty w drodze powrotnej.

W drugim dniu wycieczki po wyjściu z hotelu przywitało nas czyste, złote słońce i zapach kwitnących traw, kwiatów i drzew, a na horyzoncie szczyty Tarnicy, Halicza, Połoniny Caryńskiej, na które mieliśmy wejść. Po śniadaniu wyruszyliśmy na bieszczadzkie drogi z Panem Zygmuntem - przewodnikiem, który całe życie przeżył na tych ziemiach i doskonale znał ich historię (której jest cząstką), każdy strumyk, szczyt, zakręt drogi, wzniesienie. Opowiadał nam baśnie i legendy, mówił o krwawych walkach z bandami UPA, w których brał udział - więc była to niepisana lekcja historii zabarwiona trochę goryczą i żalem.

W Ustrzykach Dolnych zwiedziliśmy regionalne muzeum fauny i flory. Tu oglądaliśmy wspaniałego brunatnego niedźwiedzia, który został zastrzelony w okresie PRL za to, że porwał 1 jałówkę z PGR-u.

Nad zaporę Solińską przyjechaliśmy około południa. Pływaliśmy statkiem po jeziorze Solińskim. Podziwialiśmy dzieło polskich inżynierów, zaporę na Sanie (80 m wys.), która pochłonęła jedno z pobliskich wzgórz.

Następnego dnia pojechaliśmy do Komańczy - miejsca więzienia ks.Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Oglądaliśmy pokój, w którym się modlił. Kolejnym etapem zwiedzania była Dukla. Miasteczko czyste i odnowione ze świeżymi śladami niedawnej wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II. Zwiedzaliśmy parafialny kościół w stylu rokoko (dominuje biel i złoto) oraz kaplicę grobową z 1773 r. z pięknym nagrobkiem pięknej Anieli z Mniszków Brylowej czytającej książkę oraz kościół o.o. Bernardynów Bł. Jana z Dukli. Byliśmy na cmentarzu wojennym, gdzie spoczywają żołnierze polscy, radzieccy i czechosłowaccy, którzy zginęli tu w słynnej bitwie o przełęcz zwaną „doliną śmierci".

W drodze powrotnej wstąpiliśmy do Iwonicza - znanego uzdrowiska, którego wody leczą (jak głosi informacja) prawie wszystkie choroby.

Po powrocie do hotelu dzieci na wyznaczonym miejscu rozpaliły ognisko. Pieczone kiełbaski wszystkim smakowały i tak minął kolejny dzień wycieczki.

Następny, czwarty, dzień zapowiadał się pełen emocji i był próbą sił. Pod przewodnictwem górskiego przewodnika, Pana Huberta, podwieziono nas autokarem do podnóża Połoniny Wetlińskiej na wysokości 650 m, skąd mieliśmy wejść na wysokość 1228 m do schroniska Chatka Puchatka na połoninie Wetlińskiej. Do schroniska wiodła widoczna, jak pajęczyna, ścieżka wśród traw i lasów. Z początku szliśmy ochoczo wierząc, że nie będzie ciężko, bo przewodnik nauczył nas, jak należy stawiać nogi i jak oddychać. Wkrótce okazało się, że grupa rozciągnęła się, koniec został i prosił o częste odpoczynki, mimo pomocy i troski Pana Tadeusza Sioćko, który niósł plecaki i pomagał innym. Przewodnik z troską patrzył po twarzach zwłaszcza osób starszych i zastanawiał się, czy iść dalej, bo pot zalewał oczy i oddech był ciężki, a nawet w piersiach bolało, ale nikt się nie przyznawał. Po odpoczynku znowu kilkanaście metrów w górę - powiało chłodem, oddech równomierny i spokojny krok. Powoli doszliśmy na szczyt. W Chatce Puchatka było herbaty, kawy i słodyczy pod dostatkiem. Odpoczywaliśmy zasłużenie posilając się kanapkami, bo czekał nas półtoragodzinny marsz szczytem Połoniny Wietlińskiej. Towarzyszyła nam najpiękniejsza melodia śpiewana przez brzęczące owady i cichy wiatr, który niósł zapach niebieskich fiołków, dzwonków i innych nieznanych mi kwiatków. Tak doszliśmy do przełęczy Orłowicza pokonując jeszcze jedno trudne podejście. Tu droga podzieliła się. Maluszki, młodzież i kilka osób zmęczonych zostało, a silniejsi poszli na szczyt „Smerek" (1258 m), by po 40 min. radośnie wrócić do nas. Stąd już szlakiem schodziliśmy do Wettliny, gdzie czekał na nas autokar.

W drodze powrotnej do Raszyna wstąpilismy do Sanoka, by obejrzeć w skansenie cerkiewkę, kościół drewniany i inne zgromadzone tam zabytki. Następnie zatrzymaliśmy się w Myczkorcczeku i po godzinnym odpoczynku zdecydowanie jechaliśmy w stronę domu.

Nadszedł czas, żeby dzieci (bo młodzież nie brała udziału) przedstawiły swoje „prace" na konkurs wcześniej ogłoszony.

Oto wyniki skromnego konkursu:

Nagrodzeni dużymi ciupagami przez kierownictwo wycieczki zostali:

1. Schabowicz Bogusia - pierwsza ośmieliła się śpiewać „Gdzie strumyk płynie zwolna", czym zauroczyła uczestników wycieczki oraz dzielnie i spokojnie zniosła trudne wejście na Połoninę Wetlińską trzymajac mamę za rękę, a ma zaledwie 8 lat.
2. Karpiniak Tereska - za pięknie deklamowane wiersze i branzoletki z muliny, które podarowała wybranym osobom między innymi i mnie.
3. Ciechomska Luiza - za opis swoich wrażeń z wycieczki oraz za uśmiech i pomoc osobom starszym w czasie jej trwania.
4. Ernest Marta - zauroczona Bieszczadami napisała wi[illegible]szyk, który dedykuje organizatorom i fundatorom wycieczki.
5. Rzepka Kuba - za czytanie dowcipów, które nas ubawiły
6. Karpiniak Piotr - za dowcipy i rebusy o tematyce górskiej.

Pozostałe dzieci do lat 14-stu otrzymały na pamiątkę małe ciupagi, po czym podziękowaliśmy sobie i Kierownictwu wycieczki za trud i opiekę w czasie wycieczki. Dojechaliśmy do Raszyna na godz. 23.30 szczęśliwie i cało. Czekały na nas Rodziny, które radośnie nas witały. My natomiast, nie pamiętając już trudów i niepowodzeń, wracaliśmy do domów mając jeszcze przed oczami piękno Bieszczad, a w uszach „szum strumieni".

To wszystko przeżyła i w ogromnym skrócie opisała Urszula Zawilińska.

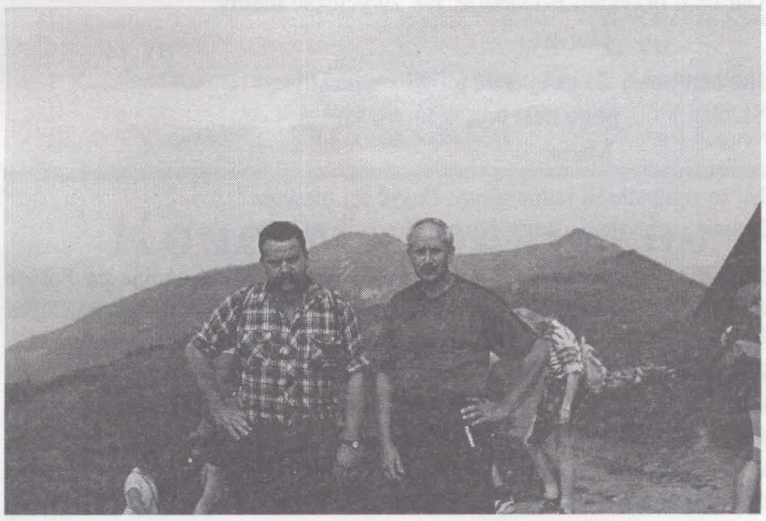

Nasza wycieczka

11 czerwca 1997 r. byliśmy na wycieczce. Pojechaliśmy do: Niepokalanowa, Żelazowej Woli i Granicy. W Niepokalanowie oglądaliśmy „Panoramę 1000-lecia". Brat Paweł pozwolił nam wejść na zaplecze i obejrzeć figurki Panoramy. Następnie pojechaliśmy do Żelazowej Woli, gdzie zwiedzaliśmy park. W parku znajduje się dworek, w którym urodził się Fryderyk Chopin. Latem rozbrzmiewa tam muzyka geniusza, której wtórują różne gatunki ptaków goszczących na starych, przepięknych kasztanowcach i innych drzewach. Z Żelazowej Woli pojechaliśmy do Granicy, gdzie piekliśmy kiełbaski nad ogniskiem. Kiedy się posililiśmy, ruszyliśmy do Kampinoskiego Parku Narodowego. W parku zwiedziliśmy muzeum. Następne kroki skierowaliśmy szlakiem turystycznym, na którym zakończyliśmy naszą wesołą wycieczkę.

Wycieczkę zorganizowała nasza wychowawczyni, Pani Krystyna Lipińska, której bardzo dziękujemy.

Małgorzata Mazaj kl. II d

Wycieczka była 11 czerwca 1997 r. do Żelazowej Woli, Niepokalanowa i do Granicy. Było na niej bardzo fajnie i wesoło.

Wyjechaliśmy autokarem o godzinie 8.00 rano. Najpierw zwiedziliśmy Sanktuarium w Niepokalanowie, a następnie park i dom Fryderyka Chopina w Żelazowej Woli. Na koniec naszej wycieczki pojechaliśmy do miejscowości Granica znajdującej się w Puszczy Kampinoskiej. Tam właśnie podobało mi się najbardziej. Najpierw piekliśmy kiełbaski, graliśmy w piłkę, a następnie zwiedziliśmy Muzeum Parku Narodowego. Zobaczyliśmy w nim dzika, jelenia, bobra i wiele innych zwierząt. Poszliśmy również na cmentarz żołnierzy poległych w czasie drugiej wojny światowej. Do domów wróciliśmy po godzinie 17.00 Byliśmy zmęczeni, ale szczęśliwi i zadowoleni. Cała wycieczka była bardzo udana. Wszyscy chcielibyśmy pojechać jeszcze raz. Dziękujemy naszej wychowawczyni, Pani Krystynie Lipińskiej za wspaniałą wycieczkę.

Karol Gabarkiewicz kl. II d

KURIER JUNIOR

WYCIECZKI

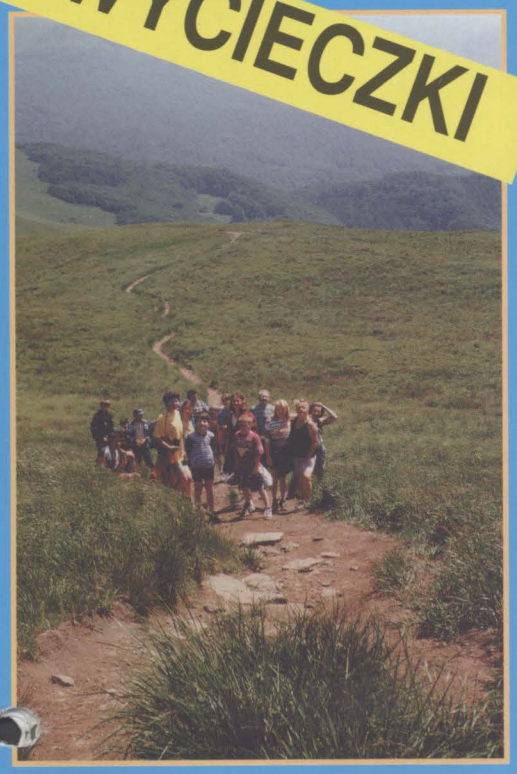

WYCIECZKI

Bieszczady w deszczu

Pada deszcz...
Na świerki zielone.
Na serpentyny kręte
niczym wstążki,
między górami przeplecione.
Zmywa ślady niedźwiedzi, wilków, jeleni.
Jezioro Solińskie turkusem się mieni,
Pada nadal...
Deszcz wody strumyka wzbogaca,
który jakby śpiewa,
o łąkach, polach, ptakach i drzewach.
A ja siedzę na łóżku.
Przez okno wyglądam
i podziwiam, i myślę,
Że kiedy pada, pięknie jest w Bieszczadach.

Marta Ernest

WYCIECZKI

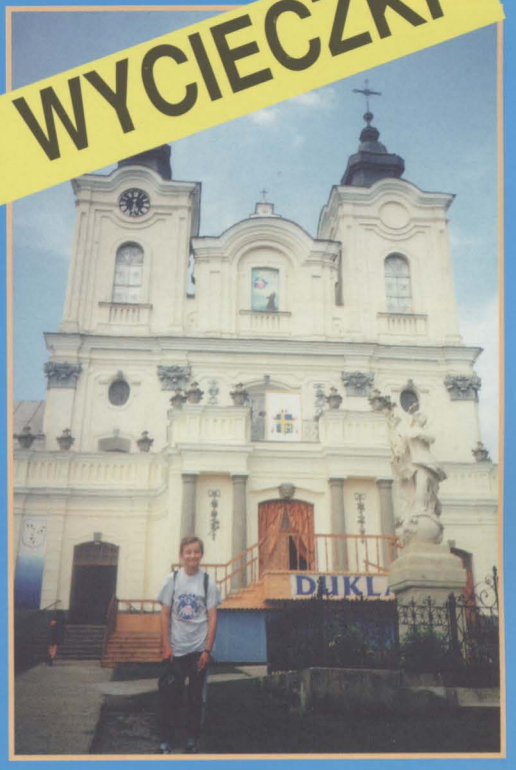

W BIESZCZADY

DO ŻELAZOWEJ WOLI

RASZYNIACZEK

Dzień dobry!

Witam Was ciepło i słonecznie, bo dzisiaj, kiedy piszę te słowa, słońce mocno przygrzewa. A przecież tego lata pogoda czyni nam niespodzianki w postaci deszczyku, deszczu i częstokroć… ulewy. Nie sposób nie wspomnieć o tych, których dotknęła straszliwa klęska powodzi. Dla nich to lato, te wakacje nie kojarzą się bynajmniej z wypoczynkiem i przyjemnością.

Zapraszam we wrześniu do dzielenia się przeżyciami z wakacji. Spróbujcie spojrzeć na nie może bardziej refleksyjnie.

Zgodnie z obietnicą, prezentuję dalsze wyróżnione prace w szkolnym konkursie plastycznym „Raszyn – moja miejscowość". Do prac dołączam wiersz Ani Karpiniak.

Ania Troszkiewicz kl. VII SP w Sękocinie

Marta Rusinowska kl. IId SP Raszyn – wyróżnienie II°

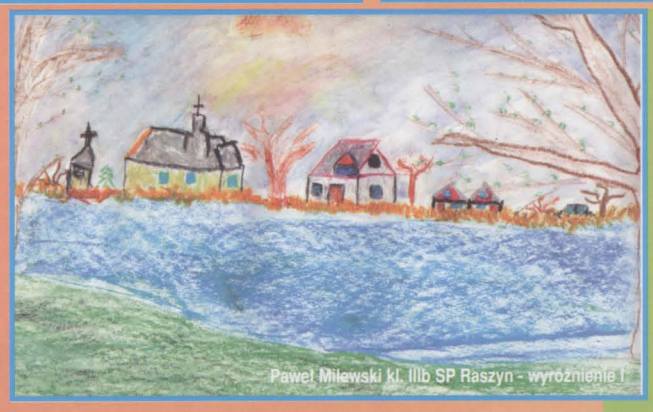

Paweł Miłewski kl. IIIb SP Raszyn - wyróżnienie I

Witaj Sękocinie

W Sękocinie Nowym, Starym,
zawsze są przedziwne gwary.
Hałaśliwe są tu krzyki,
bo na dworze tuzin dzieci.

Stoi tu nieduża szkoła,
która kiedyś była nowa.
Narzekania są tu zbędne,
bo uczymy się przepięknie.
Same piątki, no i szóstki,
tworzą śliczne nam cenzurki.

Właśnie tutaj w naszej szkole,
miłych Pań jest słodkie koło.
Na spacery pani – „Kasia",
małe brzdące wyprowadza.
Rankiem idą polną ścieżką,
prowadzącą na polankę leśną.

Wokół polanki znajduje się lasek,
który liczy już sobie kilkaset latek.
Pani Bociarska, ósmą klasę,
wyciąga z ławek na spacerek w lasek.

Tam oglądają domki wspaniałe,
które zostały przez nich zbudowane.
Wszyscy wracają wspólną drogą,
czasem przez niektórych zwaną wierzbową.
Prowadzi ona aż do Słomina,
ale nie o nim dzisiaj wspominam.

Wokół budynku widnieją działki,
znane nam z grządek i pięknej sałatki.
Stoją tam domki duże i małe,
mające czasem koło siebie,
ziemi kawałek.
Drzewka też są, duże i zielone,
ponieważ działkowicze dbają o nie.

Boisk mamy aż trzy,
tylko dlatego, że lubimy
na świeżym powietrzu,
przeróżne gry.

Przez Sękocin biegnie szosa,
która nazywa się Al. Krakowska.
Niestety, wiedzie przez Sękocin Las
i swoim hukiem zagłusza nas.
To o Sękocinie byłoby na tyle,
przeżyję tu jeszcze niezapomniane chwile.

Maja Winnicka kl.V
Szkoła Podstawowa w Sękocinie

Wakacje

Pewnie każdy dobrze wie,
że w wakacje nie jest źle.

Odpoczynek, wolny czas,
jadę w góry albo w las.

Lub pokąpie się w jeziorze,
lub pojadę gdzieś nad morze.

Ach! Cudowne te wakacje,
kwitną fiołki i akacje.

Kolorowo jest wesoło…
Krzyczę głośno: Żegnaj szkoło!

Tu za dwa miesiące wrócę
i znów dużo się nauczę.

Świat z bajki

Magda Rzeczkowska kl. IV B SP Raszyn

Już niedługo dni wesołe
wszyscy pożegnamy szkołę,
pojedziemy w świat daleki
i za góry i za rzeki.
Tam, gdzie słońce zawsze świeci
i uśmiecha się do dzieci.
I jest wszystko tak jak z bajki
i są skrzaty i rusałki
i karzełki, krasnoludki,
dobre wróżki, ufoludki.
Rosną drzewa z cukierkami,
z czekoladą, z lizakami.
Ale muszę, już powrócić z świata bajki.
I pożegnać wszystkie skrzaty i rusałki.
Krzyknę radośnie i wesoło:
Witaj domie, witaj szkoło!

O Raszynie

O Raszynie wzmianki są w wieku XV,
chociaż jeszcze wtedy Raszyn nie był miastem.
Wcześniejszych zapisów nikt wprawdzie nie znalazł,
za to liczne ślady wytopu żelaza.
Ponad sto lat później Pan Wolski Mikołaj
nadanie praw miejskich przeprowadzić zdołał.
Na miasta historii struga krwi czerwona,
to Cyprian Godebski w słynnej bitwie stanął.
Wielka krwi danina, daremna nie była,
bo garstka Polaków Austriaków pobiła.
Po półtora wieku znów krwi struga płynie,
gdy setka Polaków z rąk niemieckich zginie.
Każdy skrawek ziemi świadkiem jest historii,
której żaden Polak nigdy nie zapomni.
Głoszą cześć poległym pomniki dokoła,
lecz z wszystkich największy jest raszyńska szkoła.

Ania Karpiniak kl. VIII C

Sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej

Zamek na Wawelu i Smocza Jama

Spływ tratwą Dunajcem

Prace plastyczne Wojtka Kopra (lat 6, Raszyn)

Asia Modzelewska kl. Ib SP Raszyn – drugie miejsce

Uroki Sękocina opisała nam w sympatycznym wierszu Maja Winnicka. Wojtek Koper (lat 6) dzieli się z nami refleksjami z górskiej wyprawy w przepięknych rysunkach, wykonanych z dużą swobodą i lekkością i bardzo ładnie zakomponowanych. Zapraszam do opisywania marzeń sennych. Z ilości prac, które do mnie napłynęły wnioskuję, że temat bardzo się podoba.

Życzę przyjemnych snów i spełnienia wielu wakacyjnych marzeń. A w sierpniu, o czym przypomina Magda w swoim wierszu, czas już pomyśleć o szkole.

Do zobaczenia!

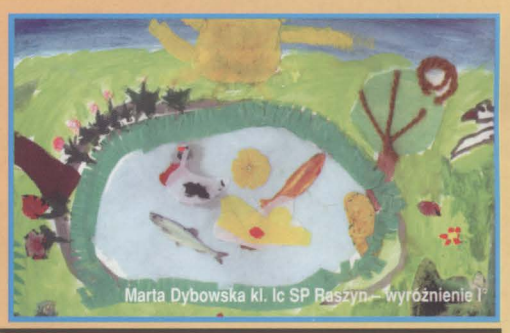

Marta Dybowska kl. Ic SP Raszyn – wyróżnienie I

Autorów prac zapras[illegible] po odbiór nagród do Urzędu Gminy do pokoju 104 w dni[illegible] 15–20 września br.